

Grzegorz Jacek Pelica, *Lampady naszych ścieżek. Bibliograficzny katalog świętych*, Lublin 2016, ss. 191

Kościół od najwcześniejszych czasów bogaty jest swoimi świętymi. błogosławionymi, sługami Bożymi. Zawsze byli oni dziećmi swojej epoki. Rodzili się w różnych kręgach cywilizacyjnych, mówili swoimi ojczystymi językami, żyli na sposób określonej kultury. Niektórzy już za życia byli uznawani za postacie wyjątkowe. Inni początkowo nie wyróżniali się niczym nadzwyczajnym. Ich droga do świętości wiodła przez codzienność znaczoną zwykłymi – a nie spektakularnymi – sytuacjami. Wielu z nich przetrwało w pamięci kolejnych pokoleń ludzi, idących drogami chrześcijańskiej wiary i moralności, drogami tradycji religijnej Jezusa Chrystusa.

Według najbardziej ogólnej definicji świętymi są ci, którzy osiągnęli zbawienie. Nie są oni „postaciami zbawczymi”, jak traktują ich niektóre niechrześcijańskie religie, ale tymi, którzy pozwolili się prowadzić przez Boga. Wspaniałomyślnie i odpowiedzialnie przyjęli łaskę Bożą i zrozumieli, że wierność Wszechmogącemu – za cenę nie tylko życia, ale i śmierci, w tym śmierci męczeńskiej – prowadzi do nieba. Jeśli wiodli życie pustelnicze, nigdy nie żyli dla siebie. Nie koncentrowali się na swoich uświęceniu. Wskazywali innym ludziom drogę ku wiecznemu szczęściu, czyli właśnie zbawieniu.

Według katolicyzmu, ale też i w prawosławiu, święci „nie zajmowali” miejsca Boga. Zbliżając się do jedyne Zbawcy, nigdy nie przekraczali ontycznej granicy (granicy bytu, ludzkiego istnienia) wyznaczonej przez fakt bycia tylko stworzeniem. Świętymi stali się ci, którzy – dzięki łasce Bożej, z którą podjęli współpracę – dostąpili zbawienia. W swoim życiu rozwijali i pomnażali dary chrztu świętego i żyli pełnią innych sakramentów. Przyjęli odkupieńcze owoce męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystus. Uwierzyli w Boga w Trójcy Jedyne, będącego pełnią, a zatem źródłem świętości. Imperatyw stawania się świętym skierowany jest przez Boga do wszystkich ludzi, a nie tylko nielicznych predestynowanych – przeznaczonych do świętości, jak chciałoby zwolennicy soteriologicznej determinacji.

Temat „świętych” generuje szereg niełatwych pytań: Czy święci katolicy razem ze świętymi prawosławnymi stanowią jedną społeczność zbawionych?

Czy katolicy mogą oddawać cześć świętym prawosławnym? Czy procesy: kanonizacyjne i beatyfikacyjne w tych dwóch tradycjach jednego chrześcijaństwa są takie same? Czy Kościół prawosławny i katolicki mają wspólnych świętych? Można mnożyć pytania, które dowodzą jednego – ważności zagadnienia. W świecie zsekularyzowanym, w którym religię eliminuje się z różnych sfer publicznego, społecznego życia tym bardziej trzeba wskazywać na świętych. Najpierw trzeba jednak posiadać chociażby minimalną hagiologiczną, hagiograficzną wiedzę, by w ogóle rozpocząć dyskusję nad świętymi tradycji prawosławnej i katolickiej oraz nad ich miejscem w kulturze dzisiejszego świata.

Grzegorz Jacek Pelica opublikował w 2013 r. książkę pt. *Lampady naszych świętych. Bibliograficzny katalog świętych*. Autor rekomendowanego dzieła studiował historię w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, gdzie uzyskał doktorat na podstawie pracy ukazującej dzieje Kościoła prawosławnego w okresie międzywojennym w granicach ówczesnego województwa lubelskiego. Dysertacja ta ukazała się drukiem jako dzieło pt. *Kościół prawosławny w województwie lubelskim 1918-1939* (Lublin 2007, 2009 – wyd. 2). G.J. Pelica studiował nadto teologię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które to studia uwieńczył tytułem zawodowym magistra teologii. Od blisko 30 lat jest katechetą w Łącznej koło Lublina. Jego dorobek naukowy, popularnonaukowy, publicystyczny oraz leksykograficzny jest imponujący. Publikuje nie tylko w periodykach katolickich, ale i prawosławnych, w tym w „Przeglądzie Prawosławnym”. W spisie bibliograficznym, liczącym setki not, dokumentującym dorobek G.J. Pelicy warto wybrać przynajmniej te, które wskazują na pozycje książkowe dotyczące wschodniego chrześcijaństwa. Są to następujące prace: *Śladami wschodniosłowiańskiej tradycji cerkiewnej na Polesiu Lubelskim* (Lublin 2007); „*Byłem w więzieniu.*” *Zarys dziejów prawosławnego duszpaństwa więziennego na Lubelszczyźnie do 2009 roku* (Lublin 2010). Na osobną uwagę zasługuje monumentalne dzieło pt. *Rodzinny obrządek wschodni w Rzeczypospolitej. Opracowania archiwalne i studia z dziejów diecezji chełmsko-lubelskiej* (Lublin 2015/2016).

Powyższy bardzo ogólny szkic biograficzny wskazuje na historyka i teologa specjalizującego się w teologii prawosławnej. Prace naukowe i popularnonaukowe G.J. Pelicy są solidnie udokumentowane. Powstały one w oparciu o zasoby archiwalne przechowywane w rozlicznych archiwach, nie tylko w Lublinie czy na Lubelszczyźnie. Dzieła mają charakter erudycyjny. Widać, że napisane zostały nie tylko przez specjalistę, ale i pasjonata, przez osobę zafascynowaną prawosławiem. Podkreślić tu trzeba mocno, iż prace naukowo-badawcze nad prawosławiem prowadzi autor z pozycji wiernego Kościoła katolickiego, katechety, osoby bardzo zaangażowanej w życie parafii.

W tytule omawianego studium nie ma słowa „prawosławie”. Można snuć domysły, dlaczego autor nie zdecydował się na wprowadzenie tego terminu do tytułu opracowanego katalogu świętych. Po zapoznaniu się z treścią książki można stwierdzić, że przymiotnik „prawosławni”, zestawiony ze słowem „święci” mógłby przyczynić się do zawężenia rozumienia świętości w ogóle. W rzeczywistość zbawienia – w eschatologii przecież nie ma świętych katolickich czy prawosławnych, nadto protestanckich (od czasu uformowania się w chrześcijaństwie nurtu ewangelickiego nie ma procedury prawno-teologicznej prowadzącej do proklamowania takiej czy innej osoby jako świętej), wreszcie niechrześcijańskich. Skoro wszyscy ludzie, mocą Chrystusowych zasług – męki, śmierci i zmartwychwstania mogą zostać zbawieni, co podkreśla wyraźnie teologia, nie tylko soborowa, to określenie „wszyscy” daje nadzieję zbawienia dla każdego. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (nr 16) mówi wprost: „Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie”.

W Spisie treści zamieszczone zostały następujące punkty: Wstęp (1. Wiosna duchowa i Zmartwychwstanie; 2. O świętych jesienią. Dlaczego?; 3. Słowo o świętości; 4. Słowo do czytelnika (nieprawosławnego); 5. Święci prawosławni Pierwszego Tysiąclecia Chrześcijaństwa Słowian); Charakterystyki hagiograficzno-archiwalne świętych z ikonografią; Biogramy pomordowanych w XX wieku (niekanonizowanych); Zakończenie; Mapy; Wykaz najczęściej używanych skrótów [lepszy byłby „tytuł” – Wykaz skrótów]; Mniej znane terminy (słowniczek) [wystarczyłyby – Słowniczek albo – Słownik]; Bibliografia; Chronologiczny wykaz postaci; Alfabetyczny skorowidz świętych; Indeks nazw geograficznych i etnicznych; Resumé [Ten ostatni „punkt” Spisu treści dotyczy tylko jednego streszczenia – w języku polskim, a przecież po tym streszczeniu następują kolejne – w językach: rosyjskim, ukraińskim, angielskim. Każde streszczenie obcojęzyczne powinno być podane w Spisie treści osobno]. Wewnętrzny podział Spisu treści jest w ogóle ważny, ale w przypadku książki *Lampady naszych świętych* wyeksponowanie tego podziału na stronie podającej plan dzieła można było pominąć. Uwaga czytelnika, spoglądającego na Spis treści skupia się na paragrafach Wstępu, a przecież koncentrować się winna na części najważniejszej dzieła: szkicach biograficzno-bibliograficznych danych świętych. Można było, zachowując porządek chronologiczny prezentowania „biogramów”, podać je w wyróżnionych – zaznaczonych przedziałach czasowych, tj. w danych wiekach.

W książce zaprezentowano niezbyt obszerne biogramy świętych, którzy przez ponad tysiąc lat (od X w. do XX w.) żyli, bądź byli obecni na ziemiach

Polski. Autor w każdym przypadku podaje podstawowe dane o świętym (świętych), które mają charakter wypisów bibliograficznych. Te dane zamieszczone są na lewej stronie książki. Prawą stronę zapełnia ilustracja (zdjęcie bądź grafika świętego/świętych) oraz cytaty z źródeł archiwalnych.

Autor przybliży czytelnikowi 77 postaci świętych, zarówno indywidualnie, jaki i w grupie. Wskazuje na czworo prawosławnych niekanonizowanych, którzy ponieśli śmierć w XX w. Dane biograficzne, łącznie z charakterystyką osobową, informacją o kanonizacji i kulcie zamieszczone zostały w tabelach. Forma tabelaryczna jest tu oryginalnym sposobem ukazania życiorysu danej osoby. Chronologiczne zestawienie biogramów świętych, czyli hagiogramów, miało na celu ukazanie ciągłości, czyli nieprzerwanego *continuum* obecności prawosławia na ziemiach polskich. Najważniejszym wszakże znakiem rozpoznawczym Kościoła są jego heroldzi wiary, męczennicy, wyznawcy. Prezentację rozpoczyna św. Równa Apostołom Olga (888/894?–969), zamyka zaś św. Mikołaj (Borowik) (1922–1944). Po tej ostatniej, kanonizowanej osobie wymieniono te, które nie odbierają (na razie) czci i nie są przedmiotem kultu.

G.J. Pelica tajemnicze (przynajmniej dla nieprawosławnego) słowo *lampady* odniósł do świętych. Tak, jak *lampady*, będące lampkami rozświetlającymi mrok cerkwi i pozwalającymi dostrzec wiernym treść – „zapis” ikony, tak święci rozpraszać mają mroki, ciemności życia blaskiem – przykładem świętości. Zawieszane w miejscach modlitwy – przed ikonami nie tylko pełnią rolę oświetlenia, ale symbolicznie wskazują na nierozzerwalny, wręcz „organiczny” związek świętości ze światłością. Z uczynków świętych zawsze emanował blask wspaniałomyślności, promieniowała czystość serca. Mieli oni jasny ogląd rzeczywistości. Nie tylko wierzyli, ale niemal dostrzegali już tu na ziemi „światłość wiekuistą”. Symbolicznym wyrazem ich świętości jest aureola, świetlisty otok wokół głowy, ukazywany na ikonograficznych przedstawieniach. Rozświetlają oni drogi oraz ścieżki poszczególnych wiernych Kościoła. Ich wizerunki (obrazy, rzeźby) są jakby drogowskazami ku świętości Boga w Trójcy Jedynej. „A wśród tych wizerunków – konkluduje autor – najbardziej upragnionym dla wierzącego jest Oblicze Boga w Chrystusie Jezusie. Niech On – Niegasnąca Światłość świata, będzie Przewodnikiem ścieżek, wiodących na mistyczny szczyt spotkania Zbawiciela, przemieniającego nas już dzisiaj światłem Ducha Świętego!” (s. 190).

Książka nie jest li tylko „zachwytem” autora nad świętymi prawosławia. Jest dziełem mocno zakorzenionym w historii. Niektóre postaci występują w kontekście dramatycznych wydarzeń dziejowych, których doświadczała Polska będąca od zarania dziejów ojczyzną wielu narodów i religii. Niektórzy święci żyli w kontekście zawartej w 1596 r. w Brześciu Litewskim tzw. unii brzeskiej, jednoznacznie i negatywnie ocenianej przez Kościół prawosławny.

Fakt uznania przez część duchownych prawosławnych i wiernych papieża jako głowy Kościoła oraz przyjęcie przez nich katolickiego *credo* (przy zachowaniu bizantyjskiego rytu liturgicznego) jest po dzień dzisiejszy zdecydowanie negatywnie oceniany przez Kościół wschodni. Kanonizowani święci prawosławni nie tylko dystansowali się od unii, ale wręcz „wyzwalali się” od niej, jako przeszkody na drodze do świętości. Dzieło *Lampady naszych ścieżek* może zachęcić do podejmowania trudnych dyskusji nie tylko na wskazywany temat, ale też i na inne kontrowersyjne kwestie wskazywane przez autora.

Lektura omawianej książki może być zachętą skierowaną do wiernych, przede wszystkim do pasterzy Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego w Polsce, do powołania kompetentnej międzykościelnej instytucji prowadzącej prace naukowo-badawcze z zakresu hagiologii i hagiografii. Życzyć należy, by władze tych Kościołów podjęły również starania mające na celu powołanie do istnienia instytucji akademickiej (centrum, ośrodka, instytutu, zakładu, katedry na wybranej uczelni w Polsce, na której wykłada się teologię) skoncentrowanej na tymże polu naukowej eksploracji.

Na zakończenie niniejszego omówienia warto przytoczyć słowa G.J. Pelicy, otwierające to dzieło: „Proszę przyjąć książkę o świętych, którzy – mam nadzieję – będą (są) naszymi znajomymi i przyjaciółmi po Tamtej Stronie. Przekazuję, wraz z gronem życzliwych temu dziełu osób, bibliograficzne wypisy i historyczne szkice o tych, którzy ewangeliczny ideał świętości i głód zbawienia potrafili wdrażać w swoim ziemskim życiu. Swoją wiarą wzrastającą w nich niczym ziarnko gorzycy, przesuwali nie tylko góry czasu i głębokości przestrzeni. *Górę Przemienienia*, czyli mistyczny szczyt spotkania ze Zbawicielem, potrafili przenosić do miejsc swojego zamieszkania, pracy, codziennego bytowania – zwłaszcza w warunkach bezgranicznie trudnych” (s. 6).

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Sądziectwo (Olsztynek, 15 listopada 2016 r.)*

Z inicjatywy Ośrodka Badań Naukowych oraz Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, a także Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku zorganizowano w olsztyneckim ratuszu 15 listopada 2016 r., a zatem w 550. rocznicę II pokoju toruńskiego, konferencję naukową pt. *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Sądziectwo*. Konferencję wpisano w cykl corocznych spotkań skoncentrowanych wokół różnorodnych zagadnień dotyczących przeszłości Warmii i Mazur.

Program konferencji obejmował dziewięć przedłożeń oraz dyskusję. Pierwszy referat pt. *Pruskie sąsiedztwo – Prusy Królewskie – Warmia – Prusy Krzyżackie i Książęce* zaprezentował prof. dr hab. Stanisław Achremczyk. Uwypuklił w nim znaczenie II pokoju toruńskiego z 1466 r. Podkreślił rolę biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa w przyłączeniu Warmii do Polski. Odniósł się również do wyboru Mikołaja Tungena na biskupa warmińskiego.

Mgr Robert Klimek z godną podziwu pasją przeprowadził analizę znaków granicznych Warmii biskupiej w dzisiejszym krajobrazie. Posiłkując się prezentacją multimedialną nakreślał granicę tego regionu na archiwalnych mapach, konfrontując ją ze współczesnymi zdjęciami ukazującymi jej relikty. Wskazywał na rzeki, jeziora, kopce oraz kamienie. Niezwykle interesujące wydawały się przykłady wałów (nasypów ziemnych), wyciosanych krzyży na kamieniach, a także kopców i posadowionych na nich kamieniach granicznych.

Dr Danuta Bogdan przeniosła słuchaczy w czasy nowożytnej Ornety. Materiały archiwalne pozwoliły na odtworzenie panujących w niej stosunków sąsiedzkich. Prelegentka przybliżyła rolę i znaczenie ratusza, zamku i kościoła w kreowaniu struktur społecznych tego miasta. Wskazała na podział jego mieszkańców ze względu na uposażenie, który odzwierciedlał się w gradacji posiadanych nieruchomości. Warto wspomnieć, że bogatsi obywatele mieszkali tuż przy rynku miejskim. We wspomnianym referacie nakreślono również rolę burmistrzów i rajców miejskich, wymieniając przy tym ich przywileje. Wilkierz Ornety, czyli statuty miejskie, zachowały się w dwóch redakcjach: z 1607 r. i 1677 r.

Dr Jerzy Kiełbik, pogłębiając swoją refleksję naukową nad nowożytną Warmią, zaprezentował zagadnienie *Rodzina i związki rodzinne w Reszlu*. Efekty badań zreferował na podstawie danych statystycznych obejmujących liczebność miejscowych rodzin. Wymienił przy tym czynniki warunkujące zjawiska demograficzne w tym mieście. Opisał przypadki wdowieństwa, tłumacząc na ich przykładzie fenomen samostanowienia kobiet. Żony rzemieślników po śmierci męża stawały się członkiniami cechów. Poprzez czeladników kontynuowały działalność odziedziczonych zakładów.

Prof. dr hab. Janusz Hochleitner podjął się analizy zagadnienia pt. *Sąsiedztwo po warmińsku – wybrane zagadnienia z wiejskiego życia codziennego w XVII-XIX w.* Odniósł się przy tym do wagi przestrzeni sakralnej w świadomości tamtejszych mieszkańców Warmii. Ukazał na czym polegała ówczesna funkcja sołtysa oraz zobowiązanie do pomocy sąsiedzkiej. Nie pominął także bogatej symboliki opowiadań i tańców, traktujących o relacjach międzyludzkich. Podkreślił znaczenie spotkań sąsiedzkich odbywających się przy okazji lokalnych pielgrzymek czy też kiermasów.

Przedłożenie ks. Marka Jodkowskiego odnosiło się do współegzystencji katolików i protestantów w Braniewie na początku XIX w. Prelegent wskazał

na czynniki warunkujące dobrosąsiedzkie relacje, a także na animozje wynikające z uprzedzeń interkonfesyjnych. Podkreślił znaczenie władz kościelnych obu wyznań w kreowaniu relacji opartych na wzajemnym poszanowaniu.

Dr Jerzy Łapo zaprezentował mazurski pitawał sąsiedzki przełomu XIX i XX stulecia, czyli zbiór relacji sądowych z głównych procesów. Autor, jako materiał badawczy przyjął artykuły i notatki prasowe, które drukowano na łamach „Gazety Leckiej” oraz „Gazety Ludowej”. Wyszczególnił przy tym główne kategorie spraw sądowych, które odnosiły się do relacji międzysąsiedzkich, jak: krzywoprzysięstwo, bójki, kradzieże i przemyt.

Bogactwem informacji na temat przemian ludnościowych, a tym samym zmieniającego się sąsiedztwa na obszarach historycznej Warmii, podzielił się dr Jan Chłosta. Przywołał liczne przykłady odnoszące się do warmińskiej wsi Stare Włóki. Zarysował postać Warmiaka Walentego Rokiela. Prelegent wspominał o dramatach ludzkich związanych z dobrowolną bądź przymusową migracją.

Referat pt. *Komitety blokowe na straży poprawnych relacji międzyludzkich* odczytał dr hab. Ryszard Tomkiewicz. Zgromadzone audytorium miało okazję zapoznać się z arkanami funkcjonowania komitetów blokowych w okresie Polski Ludowej, które były w dużym stopniu zależne od Rad Narodowych. Przy wyborze tych komitetów kierowano się nieskazitelną opinią ich przyszłych członków wśród lokalnej społeczności. Do ich zadań należało nadzorowanie porządku, działalność ideologiczno-wychowawcza oraz doradcza. Komitety blokowe dbały o aktualizowanie spisów lokatorskich, kontrolowały częstotliwość wywożenia śmieci, a także monitorowały wystrój budynków z okazji zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po krótkiej dyskusji nastąpiło zakończenie konferencji. Należy podkreślić, że jej uczestnicy po raz kolejny mogli zaznajomić się z najnowszymi badaniami dotyczącymi historii dawnych Prus, których dziedzictwo z dumą pielęgnuje społeczność Warmii i Mazur.

Ks. MAREK JODKOWSKI

